

Ewangelia z piątku: Pacjent staje się uczniem

Ewangelia z piątku 1 tygodnia
Adwentu wraz z komentarzem.
"Wtedy dotknął ich oczu,
mówiąc: «Według wiary waszej
niech wam się stanie». I
otworzyły się ich oczy".
Czasami Bóg chce, abyśmy
nadal nie widzieli. To moment,
aby bardziej zaufać, skupić się,
aby z większą uwagą usłyszeć
Chrystusa, który przechodzi
obok nas.

Ewangelia (Mt 9, 27-31)

Gdy Jezus przechodził, ruszyli za Nim dwaj niewidomi, którzy wołali głośno: «Ulituje się nad nami, Synu Dawida!» Gdy wszedł do domu, niewidomi przystąpili do Niego, a Jezus ich zapytał: «Wierzycie, że mogę to uczynić?» Oni odpowiedzieli Mu: «Tak, Panie!»

Wtedy dotknął ich oczu, mówiąc: «Według wiary waszej niech wam się stanie». I otworzyły się ich oczy, a Jezus surowo im przykazał: «Uważajcie, niech się nikt o tym nie dowie!» Oni jednak, skoro tylko wyszli, roznieśli wieść o Nim po całej tamtejszej okolicy.

Komentarz

Jedna z krótkich definicji chrześcijanina brzmi: To ten, który idzie za Chrystusem. Wyrażenie „idzie za” jest tu rozumiane przede

wszystkim jako przenośnia.

„Podążać” oznacza „naśladować”. Ale pierwsi uczniowie dosłownie podążali za Jezusem. Tak było w przypadku apostołów, ale i wielu innych, którzy ruszali za Panem Jezusem na Jego bezpośrednie wezwanie „pójdź za Mną”. Inni zostali pociągnięci Jego osobą i nauczaniem. Nawet jeśli Jezus nie powiedział do nich wprost, aby za Nim szli, była to Jego wola.

Czy niewidomi stali się uczniami Pana Jezusa? Poszli za Nim, żeby odzyskać wzrok. Rozumiemy ich determinację, ale trudno tu znaleźć motywację nadprzyrodzoną.

Przecież uczeń Jezusa idzie za Nim, aby odnaleźć prawdę, dającą życie wieczne, a nie rozwiązać swoje problemy zdrowotne.

To prawda i oby takie było nasze pragnienie. Ale Bóg znajduje różne ścieżki, aby do nas dotrzeć i do siebie

pociągnąć. Gdy Pan Jezus uwalnia od chorób, na ogół daje do zrozumienia, że uleczenie ciała wiąże się z uzdrowieniem duszy. Choroby ciała są symbolami choroby duszy. W przypadku wzroku ten symbol jest szczególnie wymowny. Grzech mnie zaślepia, powoduje, że nie mogę zobaczyć Boga ani nawet świata takim, jakim rzeczywiście jest.

Niewidomi poszli za Panem Jezusem, bo uwierzyli, że może ich uzdrowić. Może jeszcze nie stali się Jego uczniami. Nie wiedzieli, że może i chce dać im coś o wiele ważniejszego niż zdrowie. Ale zaufali Mu, a to pierwszy krok, aby Go naśladować.

Wszyscy jesteście niewidomi. Osobiste grzech mącą wzrok każdego z nas. Grzech zaś jest chorobą, której człowiek o własnych siłach nie wyleczy, oznacza bowiem naruszenie lub zerwanie więzi z Bogiem. Bez Niego nie da się jej odbudować.

Nawet nasz żal i postanowienie poprawy, jeśli nie są skierowane ku Bogu, nie prowadzą do uleczenia. Można by powiedzieć, że są jak różne przyrządy, które ułatwiają niewidomemu orientację, przynoszą ulgę, ale wzroku nie przywrócą. Owszem, skrucha ma znaczenie, aby otworzyć się na działanie Boskiego lekarza, ale wyleczyć może tylko On.

Kiedy sobie to wszystko uświadamiam, chcę pójść za Panem Jezusem, aby mi pomógł wyjść z choroby grzechu. Idąc, staję się Jego uczniem. Tak oto moja słabość, dzięki wszechmocnej miłości Boga, staję się okazją by Go spotkać i pokochać. Jednak muszę chcieć i podjąć konkretne kroki. Okres Adwentu to dobry czas, aby zrobić głębszy rachunek sumienia, zobaczyć, że potrzebuję skutecznego Lekarza, i tylko On nim jest. A potem pójść za Nim, aby odzyskać wzrok. Znaleźć Jezusa-lekarza nie jest trudno.

Spotkamy Go w każdym
konfesjonale, przystępując z wiarą
do sakramentu spowiedzi.

Michał Kwitliński //Zdjęcie:
Francisco Moreno - Unsplash

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/gospel/piatek-1adwent/> (28-03-2026)